

Projekt HAARP

28 października 2021

Wielu z was wierzy teraz, że coś jest nie tak z tym, co dzieje się wokół nas i podejrzewasz, że to nie jest naturalne, podejrzewasz nieczystą grę. Widzisz, że ludzie powinni używać rozeznania, aby oddzielić fakty od fikcji, ale oni odwracają się i używają ich wyobraźni, aby jest połączyć. A teraz z powodu tych wszystkich teorii, są przekonani, że te rzeczy nie są spowodowane ani przez Boga, ani przez naturę, ale przez człowieka.

Nie wiem wszystkiego i nie mam odpowiedzi na wszystko, ale wiem, że odkąd Haiti zostało dotknięte trzęsieniem ziemi w 2010 roku i za każdym razem, gdy dzieje się coś bardzo złego, za każdym razem, gdy jest jakaś anomalia pogodowa, myślący ludzie odwracają głowę i spoglądają na takie projekty jak HAARP. Ludzie ci uważają, że dzięki projektowi HAARP można zmieniać pogodę i rzeczywiście tak jest, to jest prawda.

Człowiek boi się tego, czego nie rozumie, ale w momencie, w którym dochodzi do lepszego zrozumienia, strach zaczyna się rozpadać (doskonałym przykładem może tu być tak zwana pandemia koronawirusa SARS-CoV-2). Dlatego też projekt HAARP czy ośrodek CERN, lub też mityczny doktor Frankenstein, to jedne z tych rzeczy, które nigdy nie powinny zostać stworzone. I tak jak ośrodek badań w CERN, projekt HAARP jest wynikiem technologii Nikoła Tesli.

Jeśli nie wiedziałeś, Tesla był znany z wizji swoich projektów i mówi się, że te wizje pochodziły z „drugiej strony”. Więc pozwólcie, że zabiorę was z powrotem do roku 1884. To wówczas, Tesla popłynął do Nowego Jorku, gdzie poszedł do pracy dla Thomasa Edisona. Edison zaoferował, Tesli dużo pieniędzy na ulepszenie jego silników prądu stałego oraz prądu zmiennego i Tesla właśnie to zrobił. Z czasem jednak Tesla zrezygnował i odszedł.

Następnie Tesla poszedł do pracy dla firmy Western Union, opracowującej systemy zasilania prądem. Silniki, które tam zbudował Tesla były dokładnie tym, czego on sam oczekiwał. Co ciekawe Tesla skomentował to tymi słowami: „nie próbowałem już ulepszać projektu, ale po prostu odtworzyłem obraz tak, jak wyglądały w mojej wizji”. Po tym wszystkim Tesla chciał rozpocząć pracę nad bezprzewodową transmisją, więc skontaktował się z JP Morganem, który wyłożył pieniądze na budowę Wieży Wardenclyffe w 1901 roku.

Gigantyczną wieżę transmisyjną opartą na pomysle Tesli o bezprzewodowej planecie. Tesla od samego początku kierował się szczytnymi ideałami, mówiąc o darmowej energii dla każdego, co jak możecie domyślić się, nie było popularne wśród tak zwanych „elit”. To te elity po dziś dzień nieustannie żerują na nieświadomych niczego masach ludzkich (notabene jest pośród nich także rodzina Morganów). Spójrzcie na to, co dzieje się obecnie z cenami energii, w jak łatwy sposób można kontrolować globalną gospodarkę, wystarczy jedynie manipulować cenami energii.

A teraz spójrzmy, co powiedział sam Tesla w kwestii „bezprzewodowej planety”: „Gdy tylko projekt ten zostanie ukończony, biznesmen w Nowym Jorku będzie mógł dyktować instrukcje z jednego krańca planety na drugi kraniec planety. Będzie mógł zadzwonić ze swojego biurka i porozmawiać z dowolnym abonentem telefonicznym na świecie. Technologia ta umożliwi odsłuchanie muzyki, przemówienia prezydenta czy innego przemówienia, każdej osobie, bez względu na to czy będzie na lądzie czy na morzu. W ten sam sposób będzie możliwe przesyłanie obrazków, rysunków, z jednego miejsca globu na drugie. Będzie można obsługiwać miliony odbiorników z jednego zakładu”.

A teraz przenieśmy się do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Otóż amerykańska firma ARCO sfinansowała koncepcję projektu Bernarda Eastlunda, amerykańskiego fizyka i autora patentów, który stworzył 23 patenty amerykańskie. Jeden z tych patentów

był oparty na pracy Tesli. Mówimy tu o nadajniku radiowym o powierzchni czterdziestu mil kwadratowych, który używał alaskańskiego gazu ziemnego do zasilania swoich generatorów.

Tak, więc Siły Powietrzne i Marynarka Wojenna USA, połączyły siły z Agencją Zaawansowanych Projektów Badawczych Obrony (DARPA). Tak powstał projekt HAARP. Początkowo projekt ten był przeznaczony do obrony wojskowej i celów badawczych. Chcieli rozwijać zaawansowane technologie obronne i zbrojeniowe. Jednak już od roku 1994 zaczęły pojawiać się coraz liczniejsze obawy o bezpieczeństwo a w zasadzie o to czy projekt HAARP nie narusza bezpieczeństwa ludzi i planety.

Ponieważ teraz jak i wtedy, naukowcy przyznawali, że nie do końca rozumieją konsekwencje korzystania z takiej technologii, więc ich logika była słuszna, ponieważ już sam fakt tego, że nie zna się konsekwencji konkretnego projektu, i tego, w jaki sposób może on wpłynąć na czynnik zewnętrzne, to nigdy nie powinno się takich projektów rozpoczynać. Zwłaszcza typu HAARP oraz projekt Wielkiego Zderzacza Hardronów LHC w CERN. Mówimy tutaj o konsekwencjach mogących zniszczyć planetę.

HAARP to oczywiście tylko nazwa programu, natomiast maszyna, którą znamy to IRI. Jest to instrument do badań jonosferycznych, który jest szczegółowo opisany w oświadczeniu o oddziaływaniu tak zwanych „harf dźwiękowych”, na środowisko. IRI składa się ze 180 skrzyżowanych anten dipolowych, ułożonych w siatkę 12 rzędów i 15 kolumn. Przy czym wszystkie anteny niskiej częstotliwości są ułożone nad wszystkimi antenami wysokiej częstotliwości.

Każda antena jest podparta na 66 stopowym maszcie, zamontowanym na czterostopowej stalowej podstawie z odległością 80 stóp między każdą anteną. Całe pole antenowe IRI, w tym ogrodzenie obwodowe, zajmuje 35 akrów ziemi. Natomiast na zakończenie pierwszej części poświęconej zagadnieniu HAARP, chcemy przytoczyć bardzo ważną wypowiedź Williama Cohena, byłego sekretarza obrony USA.

Wypowiedź z roku 1997, spójrzcie: „Inni angażują się nawet w rodzaj eko-terroryzmu, dzięki czemu mogą zmieniać klimat, wywoływać trzęsienia ziemi, inicjować wybuchy wulkanów za pomocą fal elektromagnetycznych. Istnieje wiele pomysłów, które tam pracują nad znalezieniem sposobów do terroryzowania innych narodów. To jest fakt i dlatego musimy nasilić nasze wysiłki w zakresie walki z terroryzmem”.

W przeszłości istniało wiele tajnych projektów naukowych, prowadzonych przez sektor wojskowy, wiele z tych projektów przetrwało po dziś dzień, zmieniły jednak one swoją pierwotną nazwę. Do takich projektów możemy zaliczyć między innymi MK-ULTRA, U-2, SpaceX, Secret Onion, i wreszcie opisywany przez nas projekt HAARP, który de facto stanowi projekt z pod znaku geoinżynierii, to jest realnego oddziaływania na klimat w celu wprowadzania zmian w klimacie.

Już trochę się o tym projekcie dowiedzieliśmy w pierwszej części publikacji poświęconej zagadnieniu HAARP, dziś należy pójść dalej. Zatem jeżeli jesteście nadal zaciekawieni pewnymi, istniejącymi odpowiedziami to zapraszamy do czytania. Zaczynamy! Tak, więc HAARP zajmuje 35 akrów ziemi, anteny niskiej częstotliwości przesyłają 3,2 megawata energii w zakresie częstotliwości 2,8 do 27,6 megaherca.

Anteny wysokiej częstotliwości również przesyłają 3,2 megawata energii, ale w zakresie częstotliwości od 7,3 do 10 megaherców i skupiają te transmisje w jonosferze, podgrzewając ją. To jak w kuchence mikrofalowej bez drzwi, więc cała energia jest kierowana tam, gdzie wskażesz kuchenkę mikrofalową. W tym samym czasie mogą wykorzystać wysokie stężenie jonów i swobodnych elektronów w jonosferze do odbijania fal radiowych.

W ten sposób tworzą się tak zwane „wirtualne lustro” w jonosferze, które między innymi umożliwiają „przeskanowanie” dowolnego miejsca na naszej planecie kilka kilometrów w głąb ziemi, aby sprawdzić chociażby to czy nie znajdują się tam ukryte silosy rakietowe, bunkry. Także może być wykonana

analiza geologiczna. Ponad to „wirtualne lustra” w jonosferze umożliwiają wykrywanie samolotów w technologii Stealth, zaznaczmy, że wyżej wspomniane „wirtualne lustra” osiągają powierzchnię setek kilometrów kwadratowych.

Fajnie prawda? Jednak z czasem odkryli również, że dzięki technologii HAARP, mogą skutecznie manipulować pogodą. Mogą tworzyć i pchać systemy burzowe w dowolnym kierunku. Mogą umieszczać potężne komórki burzowe na przykład na terenie wroga, aby go osłabić a nawet zniszczyć. Mogą wysłać błyskawice o wystarczającej mocy, a nawet „wpompować” te transmisje w ziemię, tworząc tak gwałtowne wibracje, że powodują trzęsienia ziemi i erupcje wulkanów. Co de facto prowadzi nas do tego, co dzieje się dzisiaj.

Mierzymy się z następującymi po sobie huraganami, ich częstotliwość występowania jest całkowicie nienaturalna. A kolejne lata przynoszą nowe rekordy w ilości opadów, sile wiatru i poziomie zniszczenia. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku trzęsień ziemi, a także opadów śniegu i deszczu. I wiercie mi lub nie, ale to nie ma nic wspólnego z ociepleniem klimatu. Ponieważ w ostatnich latach miejsca dotąd doskonale nawodnione stają się miejscem panowania suszy, natomiast deszcz a nawet śnieg, zaczynają padać i sypać nad pustyniami.

Dlatego pytanie, które w ostatnim czasie pojawia się coraz częściej brzmi: „czy HAARP jest odpowiedzialny za te wszystkie dziwne i niszczycielskie zjawiska pogodowe”? Odpowiedź pozostaje otwarta, jednak jedno jest pewne, otóż mniej więcej od trzydziestu lat, zaczęli bardzo ciężko pracować nad tą technologią i dziś tego typu technologia występuje w różnych formach na całym świecie. Spójrzcie sami:

Oczywiście nie można przypisać wszystkiego pod HAARP, to byłoby głupie, ale tak jak już napisaliśmy, w kilku wcześniejszych publikacjach na naszym portalu, które dotyczyły HAARP, projekt ten najprawdopodobniej odpowiada w poważnym stopniu za zmiany klimatyczne, jakie zachodzą w ostatnich latach na naszej

planecie. Jeżeli ktoś nadal chce traktować to wszystko, co zostało opisane powyżej jako „teoria spiskowa” to proszę bardzo.

I na koniec jeszcze jedna ważna konkluzja, otóż mało, kto rozumie, że za każdym razem, gdy wystrzeliwują raketę w kosmos, za każdym razem, gdy wystrzeliwują satelitę, lub używają satelitę już znajdującą się na orbicie okołoziemskiej, i wreszcie za każdym razem, gdy „odpalają” HAARP i CERN, dziurawią warstwy naszej atmosfery, a ziemia jako planeta, musi się do tego przystosować. Musi wypełnić czymś te powstające „dziury”.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)